

Ks. prof. Wincenty Myszor

Wykład dla słuchaczy Uniwersytetu III Wieku, w dniu 19 marca 2013 r.

## **Pierwotne chrześcijaństwo w świetle *Ewangelii Judasza* oraz innych gnostyckich apokryfów.**

(streszczenie)

Chrześcijaństwo „wysokie” czyli religię ludzi wykształconych znamy przede wszystkim z pism i dzieł intelektualistów, którzy bardzo często dla uzasadnienia swojej wiary, albo w celach apologetycznych i propagandowych przedstawiali swoją religijność niemal jak system filozoficzny. Przyjęcie przez Justyna Apologetę w II wieku wiary chrześcijańskiej było właściwie przyjęciem nowego systemu filozoficznego. Jak przedstawiała się sprawa w odniesieniu do ludzi prostych, niewykształconych, których w społeczeństwie antycznym, podobnie jak dzisiaj, było więcej i to oni reprezentowali ogół pierwszych chrześcijan. Historyk jest w trudniejszej sytuacji: ci ludzie na ogół nie pisali o swojej wierze; informacje o kształcie chrześcijaństwa przyjętego przez ludzi prostych są bardzo skąpe. Wyjątkowo jednak z okresu II i III wieku po Chrystusie dość dobrze reprezentują religijność ludzi prostych właśnie utwory anonimowe, zwane apokryfami. Utwory te powstały na tle ewangelii, dziejów apostoelskich, listów apostoelskich i jedynej w Nowym Testamencie apokalipsy, czyli Apokalipsy św. Jana. Apokryfy w II wieku wiążą się ściśle z zagadnieniem kształtowania tak zwanego kanonu Nowego Testamentu, czyli wykazu pism składających się na Nowy Testament, które w trakcie „użycia” w czasie liturgii, przez publiczne czytanie i komentowanie (kazania i homilie!) zgodnie z wiarą pierwszych chrześcijan wyrażały nauczanie apostoelskie, czy nawet zawierały słowa samego Jezusa (który jak wiemy, nie nakazał spisywać jego nauk, ale przekazywać jego naukę ustnie). W konfrontacji nauki Jezusa („nauki apostołów”) z pismami wykorzystywanymi oficjalnie, czyli publicznie w liturgii, ukształtował się kanon Nowego Testamentu. Co z pozostałymi utworami, które ostatecznie nie weszły do kanonu? Ludzie wierzący korzystali z nich „prywatnie” na różny sposób; dla zaspokojenia ciekawości o niespisanym wydarzeniach z czasów Jezusa i apostołów, czyli o „ukrytych” latach Jezusa przed publicznym nauczaniem, o nieznanym podróżach misyjnych apostołów, o wydarzeniach, przy których nie było świadków. Apokryfy były na ogół literaturą „pobożną” i wyrażały ówczesne tendencje religijności: ascezę, rygorizm w przyjęciu nauki Jezusa, entuzjazm adeptów nowej religii, neofitów. Wiele elementów literatury apokryficznej weszło do liturgii i ikonografii chrześcijańskiej; z apokryfów poznaliśmy imiona rodziców Maryi, czyli Joachima i Anny; z apokryfów wywodzi się piękny motyw ikonograficzny czaszki Adama u stóp krzyża Chrystusa, po którym spływa krew drugiego Adama, czyli Jezusa na głowę pierwszego Adama, reprezentanta grzesznej ludzkości (proszę zwrócić uwagę na czaszkę u dołu wyobrażeń krzyża – to według apokryfów głowa Adama).

Apokryfami posługiwali się różni chrześcijanie, także ci, których nazywamy dzisiaj gnostykami. Byli to na ogół również „pobożni” chrześcijanie (choć ich religijność bliska była raczej pogańskiej mentalności, nawet „wysokiego lotu” czyli religijności pogańskiej filozofii). Odrzucali śmierć Jezusa na krzyżu, jego zmartwychwstanie uznawali wyłącznie za duchowe, a przede wszystkim zbawcze znaczenie przypisywali wyłącznie jego nauce (po grecku „gnozie”), w mniejszym stopniu zbawczemu „czynowi” śmierci i zmartwychwstania. Sądzili, że Jezus nie umarł rzeczywiście na krzyżu, raczej udawał śmierć, albo w bardziej skomplikowanych rozważaniach „rozdzielali” zbawiciela na dwie

postaci: Jezusa, człowieka, który ewentualnie umarł na krzyżu i Chrystusa, który „zstąpił” na Jezusa i „opuścił go” pozwalając mu umrzeć na krzyżu. Takie poglądy gnostyków wynika z wrogości wobec życia na ziemi, wobec ciała i doczesności: ich zdaniem człowiek składa się tylko z ducha (podobnie jak Jezus, jest tylko duchem, ale nie człowiekiem). Ascetyzm i wrogość wobec doczesności gnostycy łączyli z odrzuceniem małżeństwa, posiadania dzieci, odrzuceniem struktur społecznych, na przykład życia politycznego, a w religijności odrzuceniem „znaków” widzialnych stosowanych w liturgii: wody chrzcielnej, pokarmów (chleba i wina). Religijność gnostycka sprowadzała się do czystej duchowości. Wszystkie te elementy znajdujemy w *Ewangelii Judasza*. *Ewangelia* długie wieki, aż do naszych czasów była znana tylko jednozdaniowej wzmianki u dziele największego polemisty antygnostyckiego II wieku, Ireneusza, biskupa Lyonu. W naszych czasach odnaleziono koptyjski rękopis, który zawiera niemal całą ewangelię Judasza, która z pewnością istniała w greckim oryginale w połowie II wieku (znał ją Ireneusz, pisarz greckiego języka). Jest to utwór niezwykle ciekawy. Wyraża nie tylko znane skąd inąd gnostyckie poglądy, ale przede wszystkim przedstawia Judasza, jako apostoła, który najlepiej zrozumiał Jezusa (oczywiście „gnostyckiego” Jezusa) i wydał na śmierć Jezusa, ziemskiego, aby „uwolnić” od ciała Chrystusa, czyli duchowego zbawiciela. Jest rzeczą oczywistą, że *Ewangelia Judasza* nie została napisana przez Judasza nowotestamentalnego. Gnostycki autor wykorzystał jedynie motyw zdrady i odrzucenia z grona apostołów w Nowym Testamencie, aby przedstawić tego apostoła w nowym świetle, a mianowicie, w świetle gnostyckiej nauki. W *Ewangelii Judasza*, jak i w innych gnostyckich apokryfach ich autorzy zwalczają naukę o chrzcie, eucharystii, hierarchii kościelnej (są ich zdaniem doczesne elementy nieważne w duchowym zbawieniu). Odrzucają „zbawczą śmierć” Jezusa na krzyżu. Obecnie *Ewangelia Judasza* jest przedmiotem wielu studiów i na razie historycy zastanawiają się, jakie ugrupowania „chrześcijan” mogły przyczynić się do powstania takiego dzieła i co przyczyniło się w końcu do przewyciężania tego rodzaju gnostyckiej „pokusy”.